

# ECHO KRAKOWSKIE

Rok IX Kraków, Środa, 18.VIII 1954 r.

Nr 196



Na zdjęciu: sprzęt zboża przy pomocy snopowiazalek w PGR — Zardniku, zespół Dobry Młot w woj. olsztyńskim. (CAF)

## 2.450 budynków szkolnych objęto kapitalnymi remontami

W OKRESIE tegorocznych wakacji prawie wszystkie budynki szkół ogólnokształcących w miastach i na wsi poddane zostały remontom lub drobniejszym naprawom. 2.450 budynków szkolnych objęto w bież. roku remontami kapitalnymi, a w pozostałych przeprowadzane są mniejsze prace. Tak więc po powrocie z wakacji w nowym roku szkolnym młodzież zastanie w swych szkołach lepsze warunki do nauki.

Na remonty szkół przeznaczono w tym roku znacznie wyższe fundusze niż w roku ubiegłym.

W pracach nad remontami szkół dużą pomoc noszą komitety rodzicielskie i opiekunów. Wykonują one we własnym zakresie wiele drobniejszych napraw i prac porządkowych.

## 341 tys. egzemplarzy osiągnął nakład „Pamiętki z Celulozy”

WYRÓŻNIONA Nagroda Państwowa znakomita powieść Igora Newerlego „Pamiętka z Celulozy” cieszy się wielką, prawie nie potowianą dotąd, popytnością wśród naszego społeczeństwa i za granicą. Ostatnie, siódme z kolei, wydanie tej książki, jakie ukazało się nakładem „Czytelnika”, jest prawie już na wyczerpaniu.

Łączny nakład „Pamiętki z Celulozy” osiągnął w Polsce cyfrę 340 tys. egzemplarzy. Powieść ta została przetłumaczona na języki: rosyjski, niemiecki, bułgarski, czeski, słowacki, rumuński i węgierski.

## Katastrofalna powódź w Pakistanie i Nepalu

LONDYN

WEDŁUG otrzymanych tu doniesień, około 10 milionów ludzi musiało opuścić swoje miejsce zamieszkania z powodu powodzi wywołanej wylewami rzek Gangesu i Brahmaputry.

O wielkich powodziach wywołanych silnymi ulewami trwającymi od końca lipca donoszą również z Nepalu. Około 200 miejscowości znajduje się zupełnie pod wodą.

## Spotkanie z red. Jaszuńskim korespondentem z konferencji genewskiej

19 sierpnia br. o godz. 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy przy ul. Jagiellońskiej 1 Stowarzyszenie dziennikarzy Polskich organizuje spotkanie z red. Grzegorzem Jaszuńskim korespondentem z Genewy.

Red. Jaszuński podzieli się swymi wrażeniami z konferencji i opowie o jej przebiegu.

**„Mecz Stu ecia”**  
Kto?  
Gdzie?  
Kiedy?  
Szczegóły na str. 4

— W miarę oddania nam

O BOK województw przodujących jak poznańskie, bydgoskie, warszawskie, łódzkie, zielonogórskie, coraz lepsze wyniki w skupie osiągają województwa stalinogrodzkie i szczecińskie.

W woj. stalinogrodzkim — za przykładem spółdzielni produkcyjnych w pow. Będzin, takich jak: Strzemieszyce Wielkie, Bobrowniki, Rogoźnik, Pszary, Zabkowice, Ujejsce, które wykonywały już plan roczny w 100 proc. — całkowicie wywiązało się z dostaw zboża, wielu chłopów gospodarujących indywidualnie. Obowiązkowe do stawy na rok bieżący wykonało 20 gromad powiatu Czerstochowa, gmina Liski — pow. Rybnik oraz gmina Poraj. pow. Zawiercie.

W woj. szczecińskim przodują w wykonaniu planowego skupu powiaty: Szczecin, Stargard, Nowogard i Kamień. W ostatnich dniach roczne plany dostaw zboża wykonało dalszych 9 spółdzielni produkcyjnych oraz kilkadziesiąt gospodarstw indywidualnych.

## Przed „Dniem Kolejarza” 118 drużyn parowozowych podjęło zobowiązania

Z OKAZJI zbliżającego się obchodu „Dnia Kolejarza” (12 września br.) 118 drużyn obsługujących 56 parowozów w parowozowni Kraków — Płaszów podjęło cenne zobowiązania.

M. in. drużyny parowozowe postanowiły do końca b. m. zaoszczędzić 485 ton węgla, wyeliminować awarie i spóźnienia pociągów, usuwać wszelkie usterki we własnym zakresie, utrzymywać sprzęt w dobrym stanie technicznym i prowadzić pociągi o maksymalnym ciężarze.

Dział tzw. napraw bieżących w parowozowni Kraków — Płaszów — zobowiązał się przed terminem ukończenia przygotowania do parowozów jesienią i już obecnie przygotować plugi śnieżne, aby mogły być użyte natychmiast po pierwszych opadach śniegów.

JUŻ PONAD 30 Rzemieślnicza Spółdzielni Pracy Wielobranżowa w Nowej Hucie w ciągu swej blisko 4-letniej działalności zorganizowała na terenie Nowej Huty i przyległych wsiach 30 różnych punktów usługowych. Przed wszystkim dobrze są tu rozwinięte punkty krawieckie i szewskie, które zyskują sobie z dnia na dzień coraz większe zaufanie i uznanie wśród szerokiej klienteli. Natomiast zbyt mało jest takich punktów jak zakłady fryzjerskie, radio-elektryczne i fotograficzne, nie mówiąc już o kompletnym braku usługowego punktu wulkanizacyjnego. A przecież setki opon, dętek i roboczych butów gumowych czeka na naprawę. Wprawdzie organizacja dotychczas punktów usługowych zależy przede wszystkim od Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta, która w miarę wykańczania budynków oddaje spółdzielni pomieszczenia przystosowane dla odpowiednich zawodów rzemieślniczych, nie zawsze jednak tak jest. Przykładem tego, to chociażby wybudowany już Dom Rzemiosła na osiedlu C-1, który miał być bazą spółdzielni i obejmować lokale biurowe oraz maga-

# W oparciu o dokumentację i dostawy z ZSRR w Kędzierzynie powstaje druga fabryka azotowa

## Z kraju i zagranicy nieustannie nadchodzą nowe maszyny, materiały i urządzenia dla budowy dalszych obiektów Kombinatu Kędzierzyńskiego

W CIĄGU I połowy bm. do Kędzierzyńskiego Kombinatu przybyło z różnych stron kraju ponad 200 wagonów z materiałami i urządzeniami do budowy dalszych obiektów Zakładów Azotowych. Samych tylko maszyn i urządzeń nadeszło w tym okresie z górą 1000 ton.

## Załoga „Supertomaszyn” w Bonarce nadrabia opóźnienia w produkcji

DŁUGIE pociągi, wypełnione sztucznymi nawozami, odjeżdżają z zakładów fosforowych „Supertomaszyn” w Bonarce k. Krakowa. Załoga zakładów, nadrabiająca opóźnienia w produkcji, wynika z winy dostawców, nadrabia również w szybkim tempie częściowe opóźnienia w wysyłce.

W pracy, która ma zapewnić pełną rytmiczność produkcji i równe tempo prac wysyłkowych, wyróżniają się spośród załogi ładowawcy m. in.: Fryderyk Koszałka, osiągniętych średnio 160 proc. normy, brygadziści Michał Czerwikiewicz i wielu innych.

Do pilnie i wydajnie pracujących należą również pakowacz, Michał Stachura. Przybył on do pracy w fabryce „Supertomaszyn” z Woli Radziszowskiej, gdzie posiada niewielkie gospodarstwo.

— Zdaje sobie sprawę — mówi Stachura — że ode mnie i od moich towarzyszy pracy zależy, czy wyprodukowane w naszej fabryce nawozy dojdą w terminie do chłopów. Dlatego pracuję ze zdwojoną energią, bo wiem, że przez to ułatwiam pracę rolnikom i mogę przyczynić się do podniesienia ich dobrobytu. (czaj)

Z KRAKOWA — Zakładów im. Szadkowskiego — jednego z przodujących dostawców „Kędzierzyna” — przywieziono pierwsze części wielkiego 42-tonowego rusztu do następnego gazogeneratora. Budowniczo Kombinat liczą na przyspieszenie dostawy dalszych części tego urządzenia, które pozwoli im planowo zakończyć montaż je dnostek produkcyjnych na wydzielone gazowym. Załoga Zakładów im. Szadkowskiego nadesłała również ostatnio nowoczesną oziębarkę bębnową.

Poważne trudności stwarzają budowniczym „Kędzierzyna” nieterminowe dostawy z Fabryki Urządzeń Dźwigowych w Mińsku Mazowieckim. Mimo kilkakrotnych zapewnień i zobowiązań kierownictwa Fabryki w Mińsku, zamówione urządzenia — m. in. suwnica dla wydźwignienia gazowego — jeszcze nie nadeszły.

Warszawska Fabryka Pomp wprawdzie dostarczyła budowniczym Kombinatu zamówione urządzenia, jednak niekompletne. Od dwóch miesięcy leżą one w magazynach, gdyż brak do nich potrzebnych silników elektrycznych.

Z Pomorskiej Odlewni i Emalii w Grudziądzu załoga kędzierzyńska otrzymała w terminie kilkanaście wysokoprężnych pomp. Robotnicy grudziądzcy dobrze rozumieją wagę i znaczenie kędzierzyńskiej budowy.

Na rampy wydankowe Kędzierzyńskiego Kombinatu przybywają

również nieustannie transporty urządzeń z Związku Radzieckiego. ZSRR dostarcza budowniczym „Kędzierzyna” całość wyposażenia maszynowego i aparatury dla tzw. drugiej fabryki azotowej, którą budujemy w Kędzierzynie w oparciu o projekty i dokumentację radziecką.

W ostatnich dniach nadeszły także urządzenia z Czechosłowacji.

## Zwycięstwo robotników Hamburga wzmogło walkę mas pracujących Niemiec zachodnich o poprawę warunków bytu

BERLIN

MASY pracujące Niemiec zachodnich prowadzą zdecydowaną walkę o poprawę warunków bytu.

Przykład hamburskich pracowników instytucji komunalnych, transportu i komunikacji, którzy złamali opór władz miejskich i osiągnęli niemal całkowitą realizację swych postulatów, podobnie jak i odważna postawa strajkujących metalowców Bawarii, skłaniają zachodnio-niemieckie masy pracujące do pójdęcia w ich ślady.

Trwa strajk metalowców w Bawarii. Rozmowy, które prowadził związek zawodowy metalowców z przedsiębiorcami za pośrednictwem ministra pracy Bawarii, nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów.

Żądanie znacznego podniesienia płac wysunął związek zawodowy instytucji komunalnych, transportu i komunikacji w Niemczech zachodnich, zrzeszający blisko milion członków. Ponieważ władze i przedsiębiorcy nie godzą się na spełnienie postulatów związku, prasa niemiecka wyraża przypuszczenie, iż może wybuchnąć strajk wszystkich robotników i pracowników tej gałęzi gospodarki narodowej.

15 sierpnia odbył się w Essen wiec 8 tysięcy delegatów robotników budowlanych północnej Westfalii, reprezentujących 200 tysięcy budowlanych. Uczestnicy wiecu żądali poprawy warunków pracy i podwyżki płac.

Poprawy warunków bytu domaga się kategorię metalowców Duisburga i Mühlheimu, robotnicy żelugli rzecznej północnej Westfalii, piekarni w Wuppertalu, metalowcy Hesji, tramwajarze Mannheimu i robotnicy zatrudnieni w innych gałęziach gospodarki.

Brak samochodu, a przede wszystkim samochodu furgonetki utrudnia w dużej mierze nie tylko kontrolę punktów, ale także nie pozwala kierownictwu na operatywne poruszanie się po tak rozległym terenie, jakim jest Nowa Huta wraz z przyległymi do niej miejscowościami czy też na sprawne zaopatrzenie tych punktów w potrzebne ilości surowca.

Niedociągnięciami poruszonymi przez nas niezwłocznie powinien zająć się Wydział Handlu Przemysłu i Złikwidować je w jak najkrótszym czasie. (tw)



DZIŚ mija 10 rocznica śmierci Ernesta Thaelmanna, bohater-skiego przywódcy niemieckiej klasy robotniczej, bestialsko zamordowanego przez faszystowskich oprawców. Artykuł poświęcony pamięci Ernesta Thaelmanna zamieszczamy na str. 2.

## Biuro Polityczne KP Francji wzywa patriotów do wzmocnienia walki przeciwko wojennym układom

PARYŻ

BIURO Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło oświadczenie w związku z wyznaczonym na dzień 28 sierpnia debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad ratyfikacją układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

Oświadczenie premiera rządu francuskiego, że w końcu debaty postawi kwestię zaufania — stwierdza Biuro Polityczne FPK — wskazuje na to, że rząd zamierza doprowadzić do ratyfikacji układu, a więc zaaprobować wzmocnienie Wehrmachtu i ponowne uzbrojenie odwetowców niemieckich.

Po omówieniu zgubnych skutków, jakie może mieć utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej”, Biuro Polityczne podkreśla, że twierdzenie zwolenników remilitaryzacji Niemiec zachodnich jakoby utworzenie tej „wspólnoty” było rzekomo nieuniknione — jest niesłuszne.

Jeśli Francja odpowie „nie”, to nie można będzie uzbroić odwetowców niemieckich.

Oprócz tego propozycje radzieckie w sprawie zwolnienia nowej konferencji umożliwiają pokojowe rozwiązanie szeregu problemów bez uzbrajania Niemiec, — rozwiązanie zapewniające poszanowanie interesów narodowych Francji, stwarzające warunki trwałego zblżenia między narodami francuskim i niemieckim oraz gwarantujące bezpieczeństwo wszystkich krajów europejskich.

Oświadczenie podkreśla konieczność jednolitego działania klasy robotniczej, wszystkich patriotów i obrońców pokoju w walce przeciwko „armii europejskiej”, aby zapobiec niebezpieczeństwu zagrożenia ojczyźnie i pokojowi.

PARYŻ

W PERIGUEUX (departament Dordogne) odbyła się 15 bm. potężna manifestacja patriotyczna z udziałem mieszkańców tego okręgu — komunistów, socjalistów, radykałów, gaulistów, katolików, b. kombatan-tów itd.

Na manifestację przybyło wielu młodych i radnych miejskich różnych ugrupowań politycznych. Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, głoszącą, że patrioti Dordogne zobowiązują się wspólnie kontynuować walkę dopóty, dopóki parlament nie odrzuci ostatecznie układów z Bonn i Paryża oraz dopóki nie zostaną udaremnione wszelkie próby wskrzeszenia militarizmu niemieckiego.

Jutro 6 stron



Na zdjęciu: starcie z policją adenauerowską przed jedną z fabryk w Monachium. (CAF)

## aszym zdaniem

### Wizyta labourzystów w Pekinie

DELEGACJA brytyjskich labourystów od kilku dni gości w stolicy Chin Ludowych w Pekinie. W skład delegacji, na czele której stoi przywódca Partii Pracy, b. premier Attlee, wchodzi: przywódca lewego skrzydła partii, Bevan, sekretarz generalny partii Morgan Phillips, przywódca labourystowskiego ruchu kobiecego, b. minister wyżywienia a następnie ubezpieczeń społecznych Edyta Summerskill oraz czterech przywódców największych związków zawodowych. Wszyscy uczestnicy delegacji są członkami egzekutywy Partii Pracy.

W drodze do Pekinu przedstawiciele brytyjskiej Partii Pracy zatrzymali się na dwa dni w Moskwie, gdzie w serdecznej atmosferze rozmawiali z czołowymi osobistościami radzieckimi: Malenkowem, Chruszczowem, Molotowem, Mikołajem i innymi.

Z równie serdecznym przyjęciem Jak w Moskwie spotkała się delegacja brytyjskiej Partii Pracy w Pekinie. W dniu wczorajszym Angliję przeprowadzili wycieczką rozmowę z premierem Czu En-lajem i innymi przywódcami narodu chińskiego.

Jak podaje specjalny wysłannik agencji Reuters, Wighton, który wraz z sześcioma innymi angielskimi dziennikarzami towarzyszy delegacji, tematem rozmów prowadzonych w Pekinie jest m. in. sprawa rozszerzenia wymiany handlowej między Wschodem a Zachodem.

Wizyta delegacji Partii Pracy w Chinach Ludowych przyjęta została z dużym zadowoleniem przez angielską opinię publiczną. Prasa angielska podkreśla, że ma ona poważne znaczenie polityczne, że jest doniosłym wydarzeniem w rozwoju stosunków chińsko-brytyjskich.

Jest rzeczą niewątpliwą, że zarówno wizyta brytyjskich labourystów w Chińskiej Republice Ludowej, jak również zadowolenie z jakim spotkała się ona w szerokich kręgach brytyjskiej opinii publicznej są wyrazem wzrastającego w społeczeństwie brytyjskim zrozumienia konieczności współistnienia państw o różnych systemach, wyrazem potęgującego się w W. Brytanii pragnienia normalnych pokoleńskich stosunków międzynarodowych.

W Anglii od dłuższego czasu rozlegała się głośniejsza domagająca się zerwania z agresywną polityką amerykańską. Społeczeństwo brytyjskie szczególnie ostro potępia narzucone W. Brytanii przez Waszyngton ograniczenia w wymianie handlowej z Ludowymi Chinami, zdając sobie sprawę, że ograniczenia te przyniosą gospodarce brytyjskiej niepowetowane szkody.

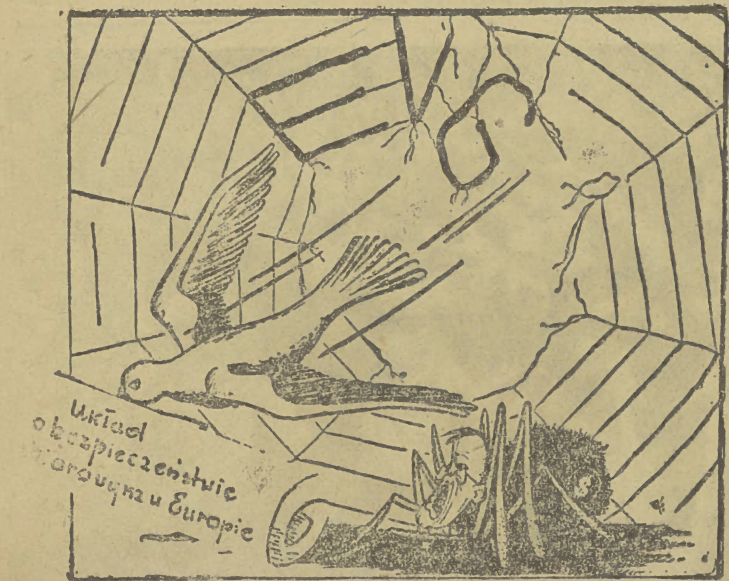
Rząd brytyjski nie może się, oczywiście, nie liczyć z domagającym się normalnych stosunków z Chińską Republiką Ludową głosem opinii publicznej swego kraju. Stąd też istniejące wyraża różnica w ustosunkowaniu się do Chin Ludowych Londynu i Waszyngtonu. Znalazło to ostatnio swój dobitny wyraz na konferencji genewskiej. Konferencja ta przyniosła poważną poprawę w stosunkach chińsko-brytyjskich. M. in. w wyniku porozumienia osiągniętego na tej konferencji rząd chiński postanowił wysłać do Londynu swego charge d'affaires.

Wizyta brytyjskich labourystów w Pekinie będzie niewątpliwie dużym krokiem na drodze polepszenia stosunków między W. Brytanią a Chińską Republiką Ludową. Polepszenia, które leży zarówno w interesie obu tych krajów jak i w interesie światowego pokoju.

## 24 GODZINY W KRAJU

Δ W Paczkowie na Opolszczyźnie rozpoczęły się przygotowania do obchodu 700-lecia tego miasta. Komitet organizacyjny przystąpił do opracowania programu uroczystości.

Δ W Poznaniu zmarł nagle wybitny uczyony prof. dr Stanisław Szczotka — kierownik Zakładu Historii Geograficznej oraz dziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego Uniwersytetu Poznańskiego.



Dulles: Psiakrew, znowu przerwał moją wojenną sieć. (Neues Deutschland)

Naród niemiecki jest szczególnie zainteresowany w utworzeniu systemu bezpieczeństwa jednoczącego wszystkie państwa w Europie

## Wywiad premiera Grotewohla dla dziennika „Monde“

PARYŻ  
DZIENNIK „Monde“ opublikował wywiad udzielony przez premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla berlińskiemu korespondentowi tego dziennika Rolandowi Delcour.

### Rząd Indii wyraża swą radość z wyników konferencji genewskiej

PEKIN

JAK donosi z Delhi agencja Nowych Chin, rząd Indii ogłosił deklarację poświęconą porozumieniom genewskim, kładącym kres działaniom wojennym w Wietnamie, Kambodży i Laosie.

Deklaracja stwierdza, że rząd Indii przyjął te porozumienia z wielkim zadowoleniem. Wyraża on przekonanie, że realizacja postanowień uchwalonych w Genewie umożliwi trzem krajom Indochin uzyskanie całkowitej niezawisłości i suwerenności i zajęcie odpowiednie go miejsca w rodzinie narodów.

Jednocześnie rząd Indii wyraża radość z faktu, że uczestnicy konferencji genewskiej okazali Indiom zaufanie, powołując je do udziału w kontroli rozejmu i do objęcia przewodnictwa w komisjach nadzorujących wykonanie rozejmu w Indochinach. Rząd Indii cieszy się także, że na udział w tych komisjach zgodziły się Kanada i Polska.

Wstępna konferencja przedstawicieli Indii, Polski i Kanady w Delhi — podkreśla deklaracja — nacechowana była serdecznością i zdecydowaniem dalszej zgodnej pracy.

### Tysiące ludzi słuchają w Dusznikach, Polanicy-Zdroju i Łądku-Zdroju nieśmiertelnej muzyki Chopina w wykonaniu najwybitniejszych artystów

W TRZECIM dniu trwania IX Festiwalu Chopinowskiego tysiące miłośników muzyki genialnego kompozytora zgromadziło się na koncertach w uzdrowiskach dolnośląskich.

W koncercie masowym, który odbył się w starym parku zdrojowym w Dusznikach, wzięli udział: laureat IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, Tadeusz Zmudziński, znakomita śpiewaczka Stefania Woytowicz, Zygmunt Kestowicz, który recytował m. in. wiersz Norwida — „Fortepian Chopina” oraz Jerzy Lefeld. Przeszło półtoratysięczna publiczność zgromadziła się po występie entuzjastycznie owacyj.

Sala koncertowa Zakładu Zdrojowego w Dusznikach wypełniła się do ostatniego miejsca publicznością, która przybyła, by wysłuchać recitalu chopinowskiego Władysława Kędry. Artysta wykonał m. in. Sonatę b-moll Fryderyka Chopina. Zebrani gorąco oklaskiwali wykonawcę.

W tym samym dniu odbył się również koncert w Polanicy — Zdroju z udziałem Klary Langner-Daneckiej oraz recital chopinowski w Łądku-Zdroju, w którym wystąpił Zbigniew Szymonowicz. W imprezach muzycznych trzeciego dnia Festiwalu wzięło udział ogółem około 10 tysięcy osób.

Setki osób uczestniczyły również w zorganizowanych spotkaniach z artystami, które upłynęły w niezwykle serdecznej atmosferze. M. in. Stefania Woytowicz podzieliła się z publicznością swoimi wrażeniami z występów za granicą.

Te „obietanki — cacanki” nie wywierały jednak żadnego wrażenia na ludności północnego Wietnamu, o czym świadczy doniesienie amerykańskiej agencji United Press, że „wiele tysięcy Wietnamczyków, którzy w pierwszej chwili po podpisaniu umowy genewskiej oświadczyli, że zamierzają opuścić północny Wietnam, postanowili pozostać tam”.

Ta sama agencja ubolewa nad „skutkami psychologicznymi” wycofywania się władz francuskich i baodaiowskich z północnego Wietnamu. W Hanoi nie dopuszczają się już szoferów — Wietnamczyków do samochodów, gdyż „znikają oni w kierunku północnym wraz z powierzonymi im autami”. Cały V oddział sztabu baodaiowskiego w północnym Wietnamie, który zajmował się prowadzeniem „wojny psychologicznej” i w skład którego wchodziło wielu znanych pisarzy i muzyków wietnamskich, przeszedł na stronę ludową.

W WYWIADZIE tym premier Grotewohl stwierdził m. in., że po pomyślnym wyniku konferencji genewskiej możliwe są i konieczne wysiłki w kierunku rozwiązania problemu europejskiego i problemu niemieckiego.

Dlatego też — powiedział premier Grotewohl — propozycja ZSRR zwołania w najbliższych miesiącach konferencji w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie spotyka się z bezwzględną aprobatą rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Naród niemiecki jest szczególnie zainteresowany w utworzeniu systemu bezpieczeństwa jednoczącego wszystkie państwa w Europie, z uwagi na to, że w ten sposób stworzone by były trwałe warunki zjednoczenia Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego.

Odpowiadając na pytanie w sprawie przeprowadzenia powszechnych wyborów w całym Niemczech, Otto Grotewohl oświadczył m. in.:

Upřednie wycofanie wojsk okupacyjnych jest niedozwolone po to, aby naród niemiecki mógł powziąć niekierowaną decyzję w drodze wolnych, demokratycznych wyborów. Niemcy powinni sami przygotować te wybory i przeprowadzić je zgodnie z ordynacją wyborczą, co do której upřednio sami osiągnęli między sobą porozumienie.

Na pytanie, jakie byłyby dla Niemiec skutki ratyfikacji przez parlament francuski układów z Bonn i Paryża premier Grotewohl odpowiedział:

Wejście w życie układów z Bonn i Paryża przeżylibyśmy do wskrzeszenia odwołanego militarnego w Niemczech zachodnich, co doprowadziłoby do powstania niebezpiecznego ogniska agresji w Europie. Układy te mają na celu uniemożliwienie pokojowego zjednoczenia Niemiec i wciągnięcie Niemiec zachodnich do agresywnego ugrupowania militarne, które umożliwiałoby militarnemu niemieckiemu zagrożeniu w pierwszym rzędzie zachodnim sąsiadom Niemiec, a więc Francji. Z drugiej strony naród francuski poszedłby na wielkie ryzyko, gdyby Niemcy zachodnie wciągnięte zostały do odwołanej wojny przeciwko Europie wschodniej.

Wynika z tego, że wejście w życie układów z Bonn i Paryża nie może odpowiadać ani interesom narodu niemieckiego, ani interesom narodu francuskiego.

## 24 GODZINY W KRAJU

\* W prefekturze Hirozimy, miasta na które 9 lat temu Amerykanie rzucili bombę atomową, zebrano 980 tysięcy podpisów pod petycją zawierającą żądanie zakazu broni masowej. 17 ksiąg z podpisanymi mieszkańcami prefektury Hirozimy przesłanych zostanie do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

\* Arabia Saudyjska odmówiła przyznania amerykańskiej „pomocy” ekonomicznej, której Stany Zjednoczone udzielały temu krajowi od 1951 roku. Misja amerykańska, która zajmuje się sprawą „pomocy” gospodarce dla zagranicy, ma być w najbliższym czasie odwołana z Arabii Saudyjskiej.

\* Z Saigonu donosi agencja Reutersa, że baodaiowski samolot pasażerski uległ katastrofie w pobliżu Pakse (Laos). Zginęło 47 osób znajdujących się na pokładzie samolotu.

## Za kulisami DNIA

ZŁOTE GÓRY

obietuje baodaiowski premier Ngo Dinh Dien wszystkim tym mieszkańcom północnego Wietnamu, którzy zgodnie z porozumieniem osiągniętym w Genewie mu będą ewakuowani przez Francuzów i baodaiowców, jeśli zgodzą się wyjechać na południe kraju. Przemawiając w Hanoi obiecywał on wszystkim północno-wietnamskim chłopom, że w Wietnamie południowym, pracę dla robotników oraz służbę w armii baodaiowskiej tym wszystkim żołnierzom, którzy będą tego pragnęli.

Te „obietanki — cacanki” nie wywierały jednak żadnego wrażenia na ludności północnego Wietnamu, o czym świadczy doniesienie amerykańskiej agencji United Press, że „wiele tysięcy Wietnamczyków, którzy w pierwszej chwili po podpisaniu umowy genewskiej oświadczyli, że zamierzają opuścić północny Wietnam, postanowili pozostać tam”.

Ta sama agencja ubolewa nad „skutkami psychologicznymi” wycofywania się władz francuskich i baodaiowskich z północnego Wietnamu. W Hanoi nie dopuszczają się już szoferów — Wietnamczyków do samochodów, gdyż „znikają oni w kierunku północnym wraz z powierzonymi im autami”. Cały V oddział sztabu baodaiowskiego w północnym Wietnamie, który zajmował się prowadzeniem „wojny psychologicznej” i w skład którego wchodziło wielu znanych pisarzy i muzyków wietnamskich, przeszedł na stronę ludową.

## V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów który odbędzie się w lipcu — sierpniu 1955 r. w Warszawie będzie potężną manifestacją młodzieży w walce o pokój i porozumienie między narodami

PEKIN

REZOLUCJA Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, uchwalona 15 bm. na końcowym posiedzeniu w Pekinie, stwierdza, że Rada SFMD biorąc pod uwagę życzenia organizacji młodzieżowych wielu krajów, postanawia zwołać na lipiec — sierpień 1955 roku V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Rada SFMD — głosi rezolucja — przyjmuje z wdzięcznością zaproszenie Związku Młodzieży Polskiej do odbycia Festiwalu w Warszawie.

V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów powinien stać się nową i jeszcze większą manifestacją jedności młodego pokolenia w walce o pokój, o porozumienie między narodami. Powinien on być jednocześnie największym międzynarodowym przeżądłem sił i zdolności twórczych młodzieży.

W apelu do młodzieży całego świata Rada SFMD potępia reżim kolonialny i wojny kolonialne jako przyczynę stałego pogarszania się sytuacji młodzieży krajów kolonialnych i jako zagrożenie dla ich pokojowej przyszłości. Rada wzywa młodzież krajów kolonialnych do dalszej energicznej walki o niezawisłość, o swobodny rozwój gospodarki i kultury narodowej, a młodzież pozostałych krajów — do jak najsilniejszego popierania tej walki.

W deklaracji uchwalonej na zakończenie obrad Rada SFMD wzywa m. in. młodzież wszystkich krajów do walki o bezpieczeństwo zbiorowe w Europie, o rozwiązanie problemu niemieckiego na podstawach pokojowych i demokratycznych, o rozwiązanie w drodze pokojowej wszystkich zagadnień międzynarodowych.

## Naród chiński gorąco popiera politykę swego rządu

PEKIN

AGENCJA Nowych Chin podaje, że przewodniczący Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowców Lai Dzo-jui w imieniu zorganizowanych robotników Chin poparł w całej pełni referat o sytuacji międzynarodowej wygłoszony w dniu 11 sierpnia przez premiera Państwa Rady Administracyjnej Czu En-laję na sesji Centralnej Ludowej Rady Rządowej.

Wyspa Taiwan — oświadczył Lai Dzo-jui — jest nieodłączną częścią terytorium Chin. Chińska klasa robotnicza i cały naród chiński protestują stanowczo przeciwko okupacji Taiwanu przez imperialistów amerykańskich i nie mogą dopuścić do oddania Taiwanu Stanom Zjednoczonym.



## „Lipa z pogodą” — mówią wczasowicze przebywający w Łebie

Nie pomagają nawet naukowe twierdzenia podręczników geografii

LIPA z pogodą! Każdego ranka słyszymy tego rodzaju beznamiętne narzekania na pogodę, którą popularnie nazywano już tutaj „lebską”. Nie pomagają nawet naukowe twierdzenia podręczników geografii mówiących, iż Leba należy do najbardziej słonecznych i ubogich w deszcze miejsc w naszym kraju.

Zarówno w deszczowym lipcu jak i w niewiele lepszym sierpniu Leba stała się czymś w rodzaju przedmiotu roku jest polny, powodując niezliczone kłopoty dla kierownika oświatowego Ośrodka Wczasowców, który nie ma gdzie lokować przybywających ciągle gości. Zadowoleni są z tego mieszkańcy Leby, dla których sezonowy najazd wczasowców jest niemalym źródłem dochodów, zwąszy, iż niektórzy liczą sobie za pokój podobnie jak sopocy parkasze, że znaczy do tysiąca złotych miesięcznie od osoby. Oto polega moda.

CO ZROBIĆ Z CZASEM? ALE co zrobić z czasem? Oto problem, który każdego pochmurza go czy deszczowego ranka staje przed letnikami. Rozwiązanie jest proste: jedynie dla tych, którzy lubią turystykę i spacer. Zagorali kawiarnie i amatorzy dancinowych nocy muszą czekać wieczorami, aż otworzą się podwoje najpopularniejszego tu dancingu „Morskiego Oka”.

A inni? — Ci chodzą na grzyby, które masowo wyrastają w nadbrzeżnych lasach i zagajnikach. Prawdziwi wybierają się już o świcie, ale surowadki czy nadające się do suszenia starze można zbierać nawet do worka tuż pod samą Lebę. Nieco dalej są jagody i borówki — słowem

— Kiedy wreszcie wyjrzy słońce? — zadają sobie pytanie, narzekając dzień w dzień na bardzo źle kuchnię w restauracjach Leby. Kontrolerzy Wojewódzkiego Wydziału Handlu zapominają o tej kwestii. Korzystając z tego kucharze, karmiacz letników źle przyrządzonymi potrawami, (a.m.)

Str. 2

ECHO KRAKOWSKIE

## Thaelmann

### X rocznica śmierci bohatera niemieckiej klasy robotniczej

MŁCZENSTWO moje, które wziął na siebie i które spełnia się dla wielkich socjalistycznych ideałów, nie jest odoosobnione i samotne, oderwane od narodu niemieckiego. Dzielę je ze mną wielu bezimiennych towarzyszy. Znajduje ono odzwierciedlenie w życiu potężnego ruchu obejmującego miliony, ruchu, który w Związku Radzieckim obejmuje cały naród i roznieca jego zapal, ogarnia wiele części świata”. Tak w styczniu 1944 roku w ostatnim liście adresowanym do jednego z towarzyszy pisał hamburski robotnik, niezłomny bojownik o szczęście i wolność narodu niemieckiego — Ernest Thaelmann.

Bohaterski przywódca niemieckiej klasy robotniczej przeszedł 11 lat więzienia na rozkaz Hitlera w najstraszliwszych kazamatach gestapo z wielkim hartem i męstwem znośił kałuże zadawane mu przez faszystowskich oprawców. Z żarliwą wiarą patrzył w przyszłość swego narodu, choć nad jego ojczyznę kłębiły się straszliwe chmury hitlerowskiego terroru. Z wiarą patrzył w przyszłość ludzkości — wielką miłością darząc Kraju Socjalizmu — Związek Radziecki. Thaelmann należał do tych ludzi,

których nie można zastraszyć, przerazić, obojędniczyć, należał do żołnierzy rewolucji. Uczył naród niemiecki nienawiści do faszystów, uczył niemiecką klasę robotniczą przyjaźni do ZSRR, tłumaczył, że naród niemiecki jest najbardziej zainteresowany w przyjaźni z narodem radzieckim.

Zimą 1933 roku kiedy hitlerowcy przystąpili do generalnej ofensywy na niemiecką klasę robotniczą, na niemieckich komunistów — gestapo uruchomiło całą swą potworną machinę, by odepchnąć Thaelmanna. W dniu 3 marca Goebbels wystąpił przed mikrofonem, by triumfalnie zakomunikować: Ernest Thaelmann został odnaleziony i ujęty przez gestapo w Berlinie.

Cały postępowy świat z oburzeniem przyjął wiadomość o tej nowej ofensywie brunatnego reżimu. Ze wszystkich krajów nysnęły się protesty. Najwybitniejsi artyści, literaci, działacze postępowi podnieśli głos w obronie Thaelmanna. Wielki pisarz Maksym Gorki pisał:

„Nadejście chwila, gdy wszystkie serca rozgorzeją jednym płomieniem i doszczętnie spalą faszizm — ten ropiejący wrzód na ciele świata. Niech żyje Thaelmann i jego dzielni towarzysze, którzy niestrudzenie konia grób dla faszystów”.

Martin Andersen Nexø mówił o Thaelmannie oświadczył:

„On pierwszy postawił zagadnienie jedności mas pracujących i narodu, ponieważ przewidział co nastąpi. Jest więc zrozumiałe, że Ernest Thaelmann jest tym człowiekiem, którego faszysty najbardziej nienawidzą. Lecz dla prawdziwego człowieczeństwa jest on światłym symbolem i jego imię będzie nam świecić w walce o to, co najlepsze w ludzkości”.

FASZYSTY NIE ODWAŻYLI SIĘ NA WYTOCZENIE PROCESU

TYMCZASEM Hitler chciał za wszelką cenę zorganizować proces. Wyznaczono obrońcę z urzędu. I wtedy okazało się, że proces nie może się odbyć. „Zaufany” adwokat faszystowski — ugął się przed siłą prawdy. Po ciężkiej walce wewnętrznej zbiegł za granicę, unosząc ze sobą urzędowy akt oskarżenia. We Francji dokąd się udał stanął wobec prawników stwierdzając:

„Thaelmann został prostym, odważnym, świadomym swej siły robotnikiem, któremu poprawa losu jego towarzyszy zawsze leży na sercu. Znosi swój ciężki los ze spokojem i godnością. On nie da się złamać”.

Nie odważono się także na proces, gdyż Thaelmann był zbyt znany, zbyt ceniony przez mas pracujące. Faszysty nie mogli nie pamiętać, że w czasie wyborów na prezydenta Rzeszy na przywódcę niemieckiej klasy robotniczej padło 5 milionów głosów.

NIEMIĘTA POSTAWA THAELMANNA

TOTEŻ poszukano innych sposobów by odsunąć Thaelmanna od walki...

Ponura tragiczna sławę zyskały sobie w całym świecie hitlerowskie więzienia i obozy śmierci. Przez długie 11 lat więziono w nich nieugiętego bojownika o wolne, sprawiedliwe Niemcy, o zwycięstwo socjalizmu, lecz Thaelmann nie ugął się. Z wyrywkowych informacji jakie przez mury więzienne do niego docierały, z rozmów z przypadkowymi ludźmi czerpał swą wiedzę o wydarzeniach rozgrywających się na świecie i oceniał je zawsze trafnie, słusznie, przewidując.

Pisał z więzień listy — znajdując zawsze sposoby, by je nielegalną drogą wysłać do żony i do towarzyszy. Ostrzegał: „wojna jest blisko”. Pocięzał: „do nas będzie należało zwycięstwo”. Rzucał w twarz swym oprawcom: „Stalin skreśli Hitlerowi kark!”

BOHATERSKA ŚMIERĆ

HANNOVER, Budziszyn... coraz to nowe, coraz to okrutniejsze więzienia. Wreszcie Buchenwald. Oboz śmierci. Tam to — 18 sierpnia 1944 — gdy zwyciężyciel wojska radzieckiego zbliżył się do granic Trzeciej Rzeszy brunatni oprawcy dokonali haniebnego mordu. Bohaterski syn niemieckiej klasy robotniczej, żołnierz socjalizmu — zginął z rąk faszystowskich zbirów.

Ernest Thaelmann zginął przed 10 laty. Lecz jego słowa ziszczy się. Zwyciężył Związek Radziecki. Jego pokojowa polityka odnosi coraz to wspanialsze triumfy. Wolny naród polski — o którym pisał Thaelmann, że zrzuci pewnego dnia jarzmo hitlerowskie — buduje pokojowe jutro swej ojczyzny, podaje bratnią dłoń narodowi niemieckiemu przez rzekę przyjaźni i pokoju, przez Odrę i Nysę. Niemiecka Republika Demokratyczna walczy na rewolucyjnych tradycjach walki najlepszych synów narodu niemieckiego — takich jak Ernest Thaelmann — stała się potężnym bastionem pokoju i postępu. Naród niemiecki popierany przez najlepsze przyjaźni i sojusznika, przez Kraj Rad, walczy o pokojowe, demokratyczne, zjednoczenie Niemcy — które stałyby się podstawą pokoju i bezpieczeństwa Europy.



Zupa szczawiowa z kartoflami.  
Gulasz cielęcy, makaron.  
Mizeria.

Przepis na mięso: 3/4 kg mostku  
cielęcego, 2 cebule, 1 łyżka maki,  
10 dkg masła lub smalcu, 4 łyżki  
śmietany, papryka, łyżka pasty pomidorowej.

Mostek cielęcy pokroić w kawalki,  
nie wyjmując kostek i zarumienić na  
tłuszczu. W tym samym tłuszczu za-  
smażyć cebulę drobno posiekaną, za-  
trzeć łyżką maki. Włożyć cielęcine,  
dusić do miękkości. Pod koniec do-  
dać pasty pomidorowej i śmietany i  
jeszcze chwilę podduś.

## Idąc ulicami KRAKOWA

### „ZACHĘCAJĄCA” OBSŁUGA

W SKLEPIE MHD z galanterią,  
pasmanterią i guzikami przy ul.  
Karmelickiej (koło cukrowni „Kopcu-  
szek”) stoi przed ladą kilka klientek.

Gdy jedna z kupu-  
jących zażądała  
białych guzików,  
ekspedient z groź-  
ną miną zwrócił się  
do klientki:  
— A to ci dobre!  
Tylko tutaj nauczy-  
li się przychodzić i  
kupować, a do skle-  
pu na Stradom nie  
laska?

Bardzo „przyjemna” i „zachęcają-  
ca” obsługa. Prawda, dyrekcja MHD?

(m.w.)

### TROCHĘ

W OSTATNICH miesiącach uka-  
zało się kilka serii nowych  
znaczków polskich. Ale krakowscy  
filatelisci mogli je tylko oglądać w  
reprodukcjach, zamieszczonych w  
„Przekroju” i in-  
nych gazetach.

Większość bowiem  
nowych znaczków  
nie dociera do Kra-  
kowa. Okienko fila-  
telistyczne, jakie  
istniało na Pocztę  
Główną, zostało —  
z niewiadomych  
przyczyn — zlikwi-  
dowane przed dwa-  
ma laty. Na pyta-  
nie: „Gdzie można  
otrzymać nowości filatelistyczne?” —  
odpowiadają w okienkach pocztowych:  
„W Warszawie”.

Trochę... za daleko! (aż)

## Odpowiedzi REDAKCJI

Stefan Leśnicki, Kraków — Prosi-  
my o podanie nr-ów rejestracyjnych  
traktorów, które zakłócają spokój i  
jeżdżą wbrew przepisom po zamknię-  
tej ulicy. (1976).

Olga Poniedziałek, Kraków — Jak  
sławiliśmy, Zarząd Budowl. nr 4  
ZRM Nowa Huta przekazał Wasze  
zażalenie Zjed. Robot. Inżynierskich  
w Nowej Hucie (dawni „Hydrotreści”).  
Obecnie interweniuje w Zjed.  
Robot. Inż. o definitywną odpowiedź  
dla Was i podanie nam przyczyn zwi-  
k. (1982 II).

Józefa Bednarczyk, Kraków (1983)  
Stefan Korwat, w. Pojałowice (1870).  
Ludwika Sieprawska, Kraków (1978)  
— W Waszych sprawach interweniuje  
my. O wynikach powiadomimy.

Bernardyna W., Swoszowice (1831)  
Wasz list podaje nam zbyt mało da-  
nych, nie możemy więc udzielić na  
jego podstawie wyjaśniającej odpo-  
wiedzi.

## Kurs tkactwa i masażu dla głuchoniemych

Szkoła Przeposobienia Zawodowe-  
go Głuchoniemych, mieszcząca się w  
Krakowie przy ul. św. Stanisława 12  
przyjmuje kobiety i mężczyzn, w wie-  
ku od 16 do 35 lat, na kursy tkackie.  
Nauka trwa dwa lata. Przyjmowani  
są również kandydaci na kurs masa-  
żu, przy czym na ten kurs wymaga-  
ny jest wiek od 20 do 40 lat i ukoń-  
czenie 8 klas szkoły ogólnokształcą-  
cej.

Nauka trwa 10 miesięcy.  
O przyjęcie na szkolenie mogą się  
starać inwalidzi wojenni — tak woj-  
skowi jak i cywilni — z utratą zdol-  
ności do pracy ponad 40 proc.

Kandydaci zamieszkali w Krako-  
wie i Nowej Hucie winni składać po-  
dania w Prezydium Miejskiej Rady  
Narodowej (Wydział Pracy i Pomocy  
Społecznej), plac WW. Świątynych 4.

Do podania należy załączyć zżycio-  
ry, ostatnie świadectwo szkolne i  
świadectwo lekarskie, określające  
stan zdrowia oraz rodzaj i stopień ka-  
lectwa.

W dzielnicach przyłączonych do Krakowa

# powstana apteki

których dotychczas było tam brak

## Mieszkańcy Prądnika, Olszy i in. nie będą chodzili po lekarstwa do śródmieścia

JESLI zachoruje ktoś w Olszy, Prądniku, Toniach czy innej dziel-  
nicy przyłączonej do Krakowa, po lekarstwo trzeba odbywać wędrow-  
ki do śródmieścia, gdyż na peryferiach miasta brak jest aptek. Natomiast  
w sąsiedztwie i w samym Rynku Głównym znajduje się około 20% kra-  
kowskich aptek.



JAK KONSERWOWAĆ  
WARZYWA I OWOCE

### II

PONIEWAŻ poprzednim razem  
przerwała pani nagle swą po-  
gadankę z powodu późniejszej pory,  
czekając dzisiaj na niecierpliwością  
dalszego ciągu. Mówiła pani o wyja-  
śnianiu produktów roślinnych za po-  
mocą środków chemicznych i wyso-  
kich temperatur. Czy, poza tymi me-  
todami, nie ma innych sposobów kon-  
serwowania pokarmów?

Owszem, i to bardzo stare, któ-  
rych naukowego uzasadnienia nie u-  
miano sobie wyłumaczyć, dopóki nie  
poznano dokładnie biologii drobnou-  
strojów. Od wielu pokoleń skrajnie  
gospodynie smażyły konfitury, goto-  
wały kompoty, wysalały jarzyny, nie  
wiedząc, że przez zagęszczanie cuk-  
rem lub solą uniemożliwiają życie  
komórkom drobnoustrojów, gdyż wy-  
soko skoncentrowany syrop lub roz-  
twór solny odciąga wodę z soku ko-  
mórki, wywołując zabicie dla nich  
zjawisko „plazmolizy”.

Myślałem, że przy smażeniu  
konfitur głównym czynnikiem jest  
wysoka temperatura, a nie obecność  
cukru?

Oczywiście, że wysoka tempera-  
tura smażenia zabija istniejące dro-  
bnoustroje, ale że nie jest to czynnik  
decydujący, dowodem jest przechowy-  
wanie produktów solonych, które czę-  
sto konserwuje się w stanie suro-  
wym, bez wszelkiego podgrzewania.  
Jeśli chodzi o konfitury, to przecież  
wiadomo, że oszczędność w dawce  
cukru mści się na skąpych gospodyn-  
niach, bo konserwa ulega fermenta-  
cji: zbyt małe stężenie cukru nie  
tylko nie wystarcza do wywołania  
„plazmolizy” komórek drobnoustro-  
jów, ale przeciwnie staje się doskona-  
łą pożywką dla bakterii alkohol-  
izujących, względnie octujących cały  
produkt.

Jednym słowem: kochane go-  
spodie, nie żałujcie cukru przy sma-  
żeniu konfitur!

... tym bardziej, że cukier jest w  
konfiturach właściwie główną ich war-  
tością odżywcza, poza oczywiście war-  
tościami smakowymi.

Jak to, więc konfitury mają  
mniejszą wartość od surowych owo-  
ców?

Bez porównania mniejszą: kon-  
fitury, kompoty, marmolady — na  
skutek długotrwałego podgrzewania  
— pozbawione są zupełnie wartości  
witaminowych. Należy je uważać za  
zło konieczne dla owoców, których  
nie można przechowywać w stanie  
surowym, jak wino, czereśnie, nie-  
które odmiany śliwek i wszystkie ja-  
goty. Na szczęście, przemysł spoży-  
czy ratuje poważnie tę sytuację, wpro-  
wadzając na rynek coraz więcej o-  
woców mrożonych, które nie ustępu-  
ją niemal zupełnie owocom suro-  
wym. Niestety, środkami domowymi  
metody mrożenia stosować nie moż-  
na i dlatego pozostaje nam jedynie  
racjonalny sposób — konserwowanie  
tego rodzaju produktów przez susze-  
nie. Oczywiście, jeżeli nie chcemy po-  
zbawić owoców wartości witamino-  
wych, świeżego wyglądu i smaku,  
suszenie należy przeprowadzać ostro-  
żnie, nie nadużywając wyższych tem-  
peratur. Najlepiej suszyć na słońcu  
lub w ciepłym, przewiewnym miej-  
scu. Produkt musi być dokładnie oczy-  
szczony z brudu, oplukany i dobrze  
rozdrobniony, aby nie zdażył spleś-  
nieć zanim wyschnie. Różne warzywa  
i owoce wymagają różnych przygo-  
towań przed suszeniem, ale o tym lo-  
żę panu opowieć chyba innym ra-  
zem.

Nie tylko o suszeniu, ale również  
o kiszzeniu, marynowaniu, a również  
o warunkach przechowywania war-  
zyw i owoców w stanie surowym  
przez zimę chciałbym od pani usły-  
sząć.

— Oho! To już nie jedna pogad-  
anka, ale cały kurs przechowywal-  
stwa... Na razie poznał pan teoretycz-  
ne zasady, a praktycznie wskazówki  
odłożymy chyba do września, bo jak  
panu wspominałem, jadę w najbliż-  
szych dniach na urlop i pozostawiam  
moją działkę pod troskliwą opieką  
sasiada. Zatem — do widzenia!

(Steb.)

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II p.  
Redaguje: Kolegium.

Administracja: RSW „Prasa” ul.  
Wiślna 2, III p., tel. 538-63.

Biuro Ogłoszeń: Kraków, Rynek  
Główny 40, tel. 553-40.

Telefon: redaktor naczelny i sekre-  
tariat 246 78, dział miejski 545 34  
dział terenowy 219 48 i łączności: 7  
Czytelnikami: 542 53 (w z. 10 17), dział  
sportowy, Piłkarski — Wielopole 1  
IV p., tel. 544 98.

Zam. 1662 5-B-10633

W REJONIE Alei 3 Wieszczów, Wi-  
sły, toru kolejowego, ul. Kra-  
kowieńskiej oraz w centrum Podgórze  
skupionych jest 75 proc. aptek, przy  
równoczesnej niedostatecznej ilości  
tych punktów na przedmieściach Kra-  
kowa.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Aptek  
zaplanowało ostatnio odpowiednią  
lokalizację punktów aptecznych, tj.  
ograniczenie ilości aptek w śródmie-  
ściu, przy równoczesnym rozwoju tych  
ośrodków na peryferiach. Postanowi-  
ło również zwiększyć ilość i rozsze-  
rzyć powierzchnię istniejących aptek.

Po szczegółowej analizie, KPA  
zaplanowało w najbliższym okresie  
uruchomienie aptek w dzielnicach:  
Prądnik, Olsza, Zakrzówek, Grzegó-  
rki, Płaszów, Wola Justowska  
oraz w osiedlu na Podgórzu i przy  
ul. 18 Stycznia.

W planie Krakowskiego Przed-  
siębiorstwa Aptek jest powiększenie  
istniejących placówek, aby umożli-  
wić ich lepszą działalność. I tak  
KPA planuje „rozbudowę” apteki  
przy ul. Dietla 76, Szczępańskiej 1,  
Krakowieńskiej 1, Konopnickiej 3, Wy-  
słańskiej 4, Zwirzyńskiej 7 oraz  
apteki nr 40 w Borku Fałę-  
kim.

W PREZYDIUM Miejskiej Rady  
Narodowej w Krakowie odbyła  
się ostatnio konferencja, poświęcona  
sprawie rozmieszczenia aptek w Kra-  
kowie. Zebrani potwierdzili, że w  
Rynku Głównym jest za dużo aptek,  
a więc część ich można przenieść na  
peryferie.

Przedstawiciele Krakowskiego Przed-  
siębiorstwa Aptek podkreśliли koniecz-  
ność likwidacji kilku punktów w Ry-  
nku oraz utworzenia dużych centrów  
aptecznych w Rynku Głównym i Ry-  
nku Podgórskim. Stwierdzono jednak,  
że o otwarciu centrów aptecznych  
można myśleć dopiero w chwili, gdy  
będzie dostatecznie rozbudowana sieć  
apteki na peryferiach miasta.

W dyskusji stwierdzono, że przy  
ul. Długiej znajdują się 3 apteki bli-  
sko siebie położone, a np. w dzielnicy  
Tonie i jej okolicy nie ma żadnej ap-  
teki. Placówki z ul. Długiej można  
więc orzecznie do dzielnicy nie posia-  
dających aptek.

## Oni stosują metody swych radzieckich kolegów

Kolejarze krakowscy stosują pro-  
dukcję metody swych radzieckich ko-  
legów — Ogniewa, Papawina, Lun-  
na i Kriwonosa — polegającą na do-  
bowym zwiększeniu przebiegu paro-  
wózów, wyeliminowaniu pęknięcia ko-  
ła oraz umiędzynoczeniu spalania węgla.  
szczególnie niskokalorycznego, a na-  
wet mułu węglowego.

Metody te z wielkim powodzeniem  
stosują kolejarze parowozowni Kra-  
kowskiej — Główny: Jan Palkowski, Jan  
Gizicki, Nowotarski, Motyka, Józef  
Piłk, Feliks Rybicki oraz ZMP-  
owska drużyna parowozowa Feliksa  
Zuzi i Jana Nowaka. (wyr)

## KRONIKA KRAKOWA

Już od 2 lat, pracownicy działu  
oświatowego Państwowych Zbiorów  
Sztuki na Wawelu prowadzą odczyty  
w terenie. Ostatnio zorganizowali oni  
wiele odczytów w woj. krakowskim i  
rzeszowskim. W Rzeszowie byli m.  
in. w Gorlicach, Sławowej Woli i  
Mielcu.

Sluchacze odczytów dowiadują się  
ciekawej historii Wawelu i jego zbior-  
ów oraz zapoznają się z dziejami sta-  
rego Krakowa.

Pracownicy działu oświatowego wy-  
głaszają również odczyty na Wawelu  
dla wycieczek. (zdzi)

Teatr Młodego Widza wznowił po-  
pularny wędrowny sportowy, „Tor  
przeszkód” E. Szumańskiej i St. Lo-  
sia, w reżyserii M. Bilizanki, z mu-  
zyką A. Kilschmanna.

Wesoły ten wędrowiec cieszył się du-  
żym powodzeniem wśród publiczno-  
ści.

Las Wolski w br. został powiększo-  
ny o 3,5 ha. Zasadzono tam 48 tys.  
drzewek.

Również obszar 3,5 ha zajęły tere-  
ny zalesione w Płaszowie i w Borku  
Fałęckim, gdzie zasadzono 32 tys.  
drzewek.

Założono w Krakowie kilka nowych  
zieleńców: przy Moście Dębnickim,  
obok Muzeum Lenina oraz na Ron-  
dzie.

W dziesiątkach punktów naszego  
miasta wyrosły piękne kwiaty wyho-  
dowane przez Miejski Zakład Ogrod-  
niczy. (zdzi)

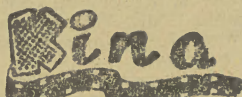
Podobnie jak wszyscy sluchacze  
wyszczególnionych studiów, odbywają-  
cych praktyki również studenci III  
roku Wydziału Prawa Uniwersytetu  
Jagiellońskiego. Są oni na praktykach  
w wojewódzkich, powiatowych i miej-  
skich radach narodowych, gdzie zają-  
mają się z działalnością rad, ich or-  
ganów pomocniczych oraz wydziałów.  
(zdzi)

## CO GDZIE KIEDY



Słowackiego, Stary (duża sala).  
Poezji, Groteska i Nurt (z powodu  
urlopów) — nieczynne.  
Młodego Widza — godz. 19.15 „Ma-  
gazyń Małgorzaty Charejty”.

Satyryków (mała sala Starego Te-  
atru) — godz. 19.30 „Pralnia Komicz-  
na”.



Uciecha — „Zagubione dzieciństwo” —  
godz. 15.45, 18, 20.15.

Apollo — „Przygoda na Morzu  
Czerwonym” — godz. 16, 18, 20.

Wanda — „Preludium sławy” — go-  
dzina 16, 18, 20.15.

Warszawa — „Wczasy z Aniołem” —  
godz. 16, 18, 20.

Sztuka — „Cud w Mediolanie” —  
godz. 16, 18, 20.

Wolność — „Noc majowa” — godz.  
16, 18, 20.

Młoda Gwardia — „Czapajew” —  
godz. 16, 18, 20.

Związkowiec — „Admirał Uszakov” —  
godz. 19.

Przyjaźń — PKF „W kraju socja-  
lizmu” 4/54 „Moja Żanetka” — go-  
dzina 16, 20.

Chemik — godz. 17 i 19 „Przybrana  
córka”

Cyrk nr 1. — Błonia, godz. 19.30.



Czynne odizolowanie z wyjątkiem po-  
niedziałków.

## Czytelnicy piszą:

### ŻŁ KIEROWCY

Wśród listów, napływających do re-  
dakcji, sporo jest zażaleń na kierow-  
ców. Przytoczmy niektóre z nich:

„W dniu 18.7 br., zamówiłem tak-  
sówkę nr 235 z ul. Stradom na ul. Ra-  
dockiego. Jednakże kierowca pod-  
wiózł mnie tylko na ul. Parkową, od-  
mawiając dalszej jazdy. Musiałem wy-  
siąść z wozu i udać się w dalszą dro-  
gę pieszo, choć padał ulewny deszcz.  
Nawet mój wiek (70 lat) i zły stan  
zdrowia nie wzruszyły szofera”.

K. E.

A oto inny list:  
„Na postój taksówek dzwoni tele-  
fon. Kierowca taksówki nr rej.  
T 15318 — 177 siedzi wewnątrz wozu  
i udaje, że nie słyszy sygnału. Na  
zwróceniu mu uwagi, odpowiada: „Co  
pana to obchodzi?”

Przydałoby się pouczyć kierowców,  
że telefon na postój taksówek jest  
dla usprawnienia komunikacji i że na  
sygnał trzeba się zaraz zgłaszać”.

Wiecek

**VEGETAL**

znany od lat środek do pielęgnacji wło-  
sów. Zapobiega tworzeniu się łupieżu,  
utrwała uczesanie, nadaje wło-  
som połysk i puszystość. Produ-  
kuje fabryka „EWA” w Łodzi.

## Kupimy kompletne urządzenia

### WARSZTATU WULKANIZACYJNEGO

#### DO NAPRAWY OPON I DETEK

Oferty z wyczerpującym opisem technicznym oraz podaniem  
cen prosimy kierować do Bazy Transportu Zjednoczenia Bu-  
downictwa Miejskiego w Szczecinie, ul. Tama Pomorzańska 13a

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKÓW TUCZARN, ZOOTECHNIKÓW, INSTRUKTORÓW BRANŻOWYCH  
w teren woj. szczecińskiego zatrudni nadchodzący Dyrekcja Okręgowych Zakładów  
Tuczni Przemysłowej w Szczecinie, ul. Jedności Narodowej 21. Warunek: konieczna  
znajomość rolnictwa i hodowli tuczników. K-2612

KIEROWCÓW z 1-KAT. PRAWA JAZDY i MONTERÓW SILNIKOWYCH zatrudni  
od zaraz Ekspozytura Osobowa PKS Kraków, Kamenna 19. Warunki pracy i płacy  
do omówienia w Dziale Kad. K-2666

## OGŁOSZENIA DROBNE

Cholewa Józef, zam. w Krakowie zgubił  
dnia 2.VII.1954 r. legitymację ubezpiecze-  
niową. P-1698

Nowak Michał, zam. w Krakowie, ul. Do-  
mowej 1/1 zgubił dowód osobisty. 10326

Miskiewicz Anna, zam. w Krakowie, zgubi-  
ła legitymację nr 2803 na zniżkę kolejo-  
wą wydaną przez Sąd Wojewódzki w Kra-  
kowie. 10527

Rustulowicz Robert, zam. w Krakowie, zgubił  
legitymację ubezpieczeniową. 10507

Lipce Genowefa, zam. w Swoszowicach  
nr 201 skradziono przepustkę stałą nr 94  
wydaną przez Garbarnię nr 3. 10529

Lanoszka Jan, zam. w Krakowie, Szpital-  
na 4/4 zgubił przepustkę wejścia do Huty  
im. Lenina. 10532

Rybarskiemu Henrykowi, zam. w Krakowie,  
skradziono legitymację Związku Zawodowe-  
go nr 53373. 10536

Pożyczka Józef, zam. w Kobierzynie 110,  
zgubił legitymację Związku Zawodowego,  
legitymację TPPR oraz przepustkę służbo-  
wą wydaną przez Krakowskie Zakłady So-  
dowe. 10571

Muzeum Etnograficzne (plac Wolni-  
ca) „Sztuka w stroju ludowym”.

Wystawa w domu Szolajskich (pl.  
Szczepański).

Muzeum Archeologiczne przy PAN  
ul. św. Jana — „Zbiory archeologicz-  
ne”.

Muzeum Historyczne miasta Kra-  
kowa ul. św. Jana 12

Muzeum (ul. Smoleńsk 19) — „Sztu-  
ka Dalekiego Wschodu”.

„Galeria w Sukienkach” — wysta-  
wa „Jan Piotr Norblin a rzeczywistość  
Polska na przełomie XVIII i XIX  
wieku”.

Pałac Sztuki — „Polskie malarstwo  
w XIX i XX wieku”.

Dom Plastyków — „Wystawa prac  
malarzy Anny Maślakiewicz-Przo-  
zowskiej”.

## dyżury

Pogotowie Ratunkowe — ul. Stemi-  
radzkiego 1. Telefon: 222 22, 594 16 i  
211-12, udzielą pomocy we wszystkich  
nagłych wypadkach i nagłych zachor-  
owaniach oraz w przypadkach poryw-  
czych.

Ambulatorium Pogotowia czynne  
jest całą dobę.

### DYŻURY APTEK

Grodzka 17, Mogiła 18, Retory-  
ka 1, Kazimierza Wielkiego 73, Boh.  
Stalingradu 77, plac Matejki 2 (godz.  
8-15), Krowderska 74 (godz. 8-15),  
Borek Fałęcki.

### DYŻUR CHIRURGICZNY

II Klinika Chirurg.

### DYŻUR POŁOŻNICZY

Oddział Ginekolog. - Pol. Szpit. Szpit.  
Narutowicza.

## RADIO

ŚRODA, 18.8.

5.00 Pocz. aud. 5.05 Wiad. 5.10 Aud.  
dla wsi. 5.35 Progr. dnia. 5.40 Muz.  
por. 5.45 Gimn. 6.00 Stan pog. i dzien.  
por. 6.15 Z piosenka do pracy. 6.30  
Kal. rad. 6.37 Muz. rozr. 7.00 Stan pog.  
i dzien. por. 7.15 Muz. pop. 7.40 Kom.  
7.43 Progr. dnia. 7.48 Stan pog. 7.50  
Wiad. 8.00 Pieśni lud. różn. nar. 8.20  
Dla dzieci ml. aud. sl.-muz. „Piosen-  
ka tygodnia”. 12.04 Wiad. 12.19 Muz.  
rozr. 12.25 Pol. mel. tan. 12.45 Aud.  
dla wsi. 13.05 Progr. dnia. 13.10 Prze-  
gląd prasy stoł. 13.15 „Dzień wojny” —  
fragn. i pow. W. Kani. 13.35 Konc. sol.  
13.09 Wiad. 14.05 Inf. 14.09 Kom. o sta-  
nie wód. 14.10 Konc. ork. Rozgł. Szcz.  
15.01 Styl. muz. lud. 15.20 Pieśni i pio-  
senki radz. 15.50 „Przodujący ludzie  
miast i wsi o swojej pracy”. 16.00 „Na  
harcerskim ognisku” — aud. dla dzie-  
ci. 16.17 Mel. za mel. 16.30 Dzień.  
krak. 16.43 Muz. rozr. 16.50 „Nauka  
bliżej życia”. 17.09 Z życia Związku  
Radzieckiego. 17.30 Konc. krak. ork.  
i chóru PR. 1

## Szermierze zapracowali na sukces

**SZERMIERKA** związkowa zdążyła na I Ogólnopolskiej Spartakiadzie trudny egzamin. Pierwsze miejsce reprezentacji CRZZ od początku walk nie było zagrożone. Indywidualnie i drużynowo szermierze związali wygrali szable, szpadę i florety, w florecie męskim indywidualnie zajęli II i III miejsce oraz III miejsce drużynowo. Bagnet, dotychczas domena CWKS, a zwłaszcza jego dwóch przedstawicieli Królikowskiego i Paligi, został bezapelacyjnie wygrany przez młodą, utalentowaną Smiałkowskiego z CRZZ. Drużynowo w tej dyscyplinie zajęliśmy II miejsce za CWKS, przed Gwardią i AZS.

Ogółem na pięć złotych medali zawodnicy związali zdobyli 4. Ponadto uzyskali oni 2 srebrne i 1 brązowy. Pozostałe piony i zrzeczenia zdobyli — 1 złoty, 3 — srebrne i 4 brązowe medale.

Czemu należy przypisać to zwycięstwo? Naszym zdaniem przyczynił się do tego systematyczny realizowany plan szkoleniowy oparty na:

1) powołanych do życia Ośrodkach Szkolenia Szermierki, wyposażonych w dostateczną ilość sprzętu, prowadzonych przez czołowych trenerów. W tych warunkach szermierka związ kowa mogła zrobić ogromny krok na przód, co na Spartakiadzie ujawniło się w fakcie, że obok tak wybitnych zawodników: Zabińskiego, Śuskiego

Czajkowskiego, Pawłasa, Włodarczyk, Rydza, Zimocha i Laskowskiego barwy CRZZ reprezentowali młodzi szermierze: Dąbrowski, Filipczyk, Krześniak, Czapliński, Wojciechowski, Kulesza, Czerwinski, Smiałkowski, Franke, Prus, Wróblewska i Salbach, niewiele ustępujący poziomem naszej czołówce.

2) Już od stycznia br. Wydział KF CRZZ rozpoczął przygotowania do Spartakiady. Kiedy jeszcze regulamin Spartakiady (o nim później) był w mroczkach, już Sekcja Społeczna Szermierki CRZZ rozpoczęła przygotowania swojej drużyny poprzez eliminacje na turniejach klasyfikacyjnych. Turnieje te pozwoliły ustalić najrozsądniejszy skład zespołów reprezentacyjnych.

Pewne trudności były z bagnetem. Sekcja nie posiadała w tej broni tak bogatego materiału jak w innych dyscyplinach szermierki. Na nardzie trenerów i kierowników ośrodków ustalono grupę 40 bagnetistów. Z grupy tej po eliminacyjnych zawodach w Stalinozdroju wybrano 15 najlepszych.

Po turniejach klasyfikacyjnych powołano najlepszych szermierzy na obóz przed Spartakiadą, który zorganizowano w domach wypoczynkowych PTTK w Augustowie i Wierach. Wybor był trafny. Obie miejscowości, położone malowniczo w lesie i nad jeziorami, umożliwiały szybką regenerację sił po intensywnym treningu przez stosowanie uzupełniających sportów wodnych i wycieczek leśnych.

Kadra trenerska, z trenerem państwowym Kewey'em na czele (jeden trener na 6 zawodników), dawała gwarancję, że drużyna będzie dobrze przygotowana do walk na Spartakiadzie.

Wyniki na plany potwierdziły słusność planu sekcji. Zawodnicy trenujący pracowali rzetelnie i wypełnili zadanie jakie przed nimi postawiono.

Przez turnieje klasyfikacyjne i wspólny obóz wśród szermierzy związkowych został obdarty patriotyzm związkowy. Do czasu bowiem zawodnicy należeli do różnych zrzeczeń nie czuli się związani ze swym pionem, często go nawet nie znali, w przeciwnieństwie do sytuacji panującej w CWKS, Gwardii, AZS, Stalcie czy Zryw.

Przez udział reprezentacji CRZZ w Spartakiadzie zawodnicy ośmiu zrzeczeń zrozumieli, że należą do wielkiej organizacji, która zapewni im opiekę. W ogniu walk nastąpiło wspaniałe zespolenie całego kolektywu, czego najlepszym dowodem był turniej walk na bagnety. Wyrazem uczuć i zespolenia całego zespołu były entuzjazm, doping i radość zawodników CRZZ w czasie walk Smiałkowskiego z koalicyją CWKS.

Nie we wszystkich szczegółach przygotowaliśmy się dobrze do Spartakiady. Nie dopatrzyliśmy np. ewidencji. Zawodnicy, trenerzy, kierownicy sekcji szermierczych nie zastanawiali się do obowiązku doprowadzenia do porządku książeczek klasyfikacyjnych. Wskutek tego komisja mandatowa nie dopuściła wielu zawodników (Wróblewska, Salbach, Owsiak, Filipczyk, Wasik i inni) do zawodów. Udział tych zawodników w turnieju jeszcze bardziej podkreślił sukces związkowej szermierki, a w finale floretu kobiet mogliśmy mieć zamiast 3 zawodniczek — aż 7.

Inna sprawa, że komisja mandatowa była zbyt skrupulatna i formalistyczna. Np. zawodnikowi Filipczykowi zabroniono książeczkę klasyfikacyjną w biurze WKKE Kraków. Obecnie na miejscu na Spartakiadzie dwaj członkowie przewoźni WKKE w obecności komisji mandatowej złożyli oświadczenie na piśmie, stwierdzające fakt zagubienia książeczki — jednak z powodu braku pieczęci na oświadczeniu komisja oświadczenie to odrzuciła. Podobnych wypadków natury drobniejszej było więcej.

Teraz parę słów o regulaminie, który był wypaczeniem szlachetnej

rywalizacji między zawodnikami. Stworzenie zawodów indywidualno-drużynowych, w których brały udział wcześniej zgłoszone drużyny, zniekształciło pojęcie współzawodnictwa. Predystynowanie z góry sześciu zawodników do składu drużyny spowodowało, że na planyż można było widzieć walki na „ni-by”, gdyż „indywidualista” nie chciał zająć lepszego miejsca, niżeli zawodnik wyznaczony do drużyny. Oddawano też walki słabszym zawodnikom z innego pionu, jeśli to mogło przeszkodzić silniejszemu przeciwnikowi w przejściu do następnej rundy.

Często się zdarzało, że sędziowie dawali ostrzeżenia zawodnikom, że nie walczą „fair”, lecz jeśli walka była „robiona” umiemy, to nawet wytrawny sędzia nie mógł za- uważać.

Projekt regulaminu opracowane przez Sekcję Społeczna Szermierki GKKF zostały pominięte, względnie orzerobione i zmienione, co pociągnęło za sobą niezbyt szczęśliwe konsekwencje. Wydaje się nam, że w przyszłości — zamiast wszystkich podciągac pod jeden strychliwiec, który ostatecznie nikogo nie zadowolil — każda dyscyplina sportu winna kierować się zasadami swego regulaminu.

Zwycięstwo szermierki związkowej na Spartakiadzie zobowiązuje cały aktyw szermierczy CRZZ do jeszcze intensywniejszej pracy, do dokładniejszego wypełnienia zaległych formaleności w ewidencji zawodników i SPO, by na następnych mistrzostwach utrzymać, a nawet polepszyć nasz dorobek.

Wł. Dobrowolski  
Przew. Sekcji Społ. Szermierki  
przy Wydz. KF CRZZ  
(Głos Pracy)

## Niespodzianki językowe

KIEDY nam pocztą przynosi kolejny zeszyt tego wydawnictwa (Franciszek Ślaski „Słownik etymologiczny języka polskiego”, Kraków 1954), znajdujemy w nim zawsze wiele niespodzianek. Na przykład takie, w zeszycie trzecim:

FAMEL, małe dziecko, smarkacz, wyraz rodzimy. Jego odpowiednikiem francuskim jest „fanfan”, dziecina, przez zdrojewienie drugiej sylaby w słowie „enfant”. Z tego wynika (jest to także nasz domysł, nie autora książki), że polski tytuł znanego filmu powinien brzmieć „Fafel Tulipan”.

FILIZANKA wraz z kawą przy wędrowała do NKS z Turcji jako „filżan” (w XVIII wieku). FIRCYK, młodzieniec przesadnie elegancki, niestateczny, trzpiot modniś. Wyraz zagadkowy. Użył go w piśmie po raz pierwszy J. Chr. Pasek.

FLASZKA istniała w narzeczach staro-górno-niemieckich jako „flasca”, skąd przeszła do średnio-wiecznej łaciny i zwykłą drogą do nas.

FORSA, żartobliwa nazwa pieniędzy, pochodzi wprost od francuskiej „force”, moc, siła.

FRANT, spryciarz, filut, jest ni mniej ni więcej tylko staro-ceskim skrótem imienia męskiego Franciszek (Frantisek).

FRASZKA jest wzięta z włoskiego od „frascche” (czytaj: fraskie), głuźstwa, bzdury.

FRUNAĆ, słowo rodzime, dźwiękonaśladowcze, od trzepotania skrzydłami frrr... Podobnie jak: warcząc od wrrr...

FUJARKA, wyraz zawleczony przez włoskich pasterzy, w języku rumuńskim brzmi: fluera.

## CZĘŚĆ II

### ODMOWA

1.

Stary Urban dostał wezwanie do Warszawy w dniu, w którym i bez tego nabrała mu się kupa zmartwień. Pracował w referacie wiejskim. Tej pierwszej powojennej jesieni oznaczało to przede wszystkim utrzymanie i umocnienie pozycji, zdobytych przed rokiem, w okresie pośpiesznej reformy rolnej na tym pierwszym skrawku wolnej Polski. Ówczesny przyfrontowy pośpiech spowodował sporo decyzji raczej wplywowych. Czy ten majątek ma 50,25 ha, jak twierdzą chłopcy, czy raczej 49,75 ha, jak się upiera Urząd Ziemiński? Czy tamten ma dwoje właścicieli, małżeństwo wspólnie gospodarzące, czy jednak został podzielony, akurat na dwadzieścia cztery godziny przed ustawowym terminem? Można by było jakoś na to poradzić, opierając się na podstawowym fundamencie — woli ludu, konkretnym interesie danej wsi. Ale chłop wcale nie był tak bardzo zdeklarowany. We Włodawskim zdążyło się, że chłopcy z najbliższej wsi odmówili korzystania z ziemi dworskiej. Kiedy podzielono ją między fernali i dalszą wioskę, ci z bliźszej zagrozili, że popalą tamtym budynki. Nie wiadomo, czy ze spóźnionego żalu po przepaionej okazji, czy z nadmiernej miłości do eks-dziedzica, czy z innych, bardziej ponurych powodów.

Tych innych było najwięcej. Przez Polskę przebiegały fale najdłuższych plotek, niewątpliwie przez kogoś gdzieś fabrykowanych i rozsyłanych, że: jutro ultimatum, pojutrze wojna, że Anglicy wyładowali w Gdyni, że Anders wkroczył do Krakowa. Sens tego był prosty — nie bierzcie ziemi, przyjdzie Anglik, przyjdzie Anders i wszystko oddadzą dziedzicom. W tym właśnie czasie fala ta została szczególnie wzmocniona na przez najmłodniejszą wersję: przyjdą wybory, Mikołajczyk będzie rządził, z nieoczekiwanym, zdawałoby się wnioskiem, nie bierzcie ziemi, dziedzic wróci.

Druga fala była mętniejsza w formie, choć o równie jasnym przeznaczeniu: w niedzielę zamienią pieniądze na nowe, tylko po dwieście złotych. Mają zabierać krowy, świnię, barany. Dla kogo? Nie wiadomo. Różniła bydlę, i tak nie nasze. Oczywiście kolchozy. Już w Przemysłu założyli dwa. Domy poznosili, chłopów zapędzili do jednego, baby do drugiego. Baby też ma być, wspólnie. Dzieci mają zabierać do miasta, żeby,



broń Boże, nie w wierze katolickiej... Słowem — wiadomo, siedzi w Warszawie ten rząd i tylko radzi i tylko radzi, jakby tu tym chłopom nadokuczać jak najwięcej.

Wreszcie trzecia, najbardziej zagadkowa. Soli nie będzie, ruszy cała Wieliczka wywiezie. Z maszynami, z ziemią. Na sto metrów w głąb wykopal, do pociągu, tyle ja widziano. Pod Naleczowem kobieta kozła urodziła, fakt, sam ksiądz dziekan rozpowiadał. Antychryst, znaczy się, wiadomo, matka w pepperze. W Ameryce maszynę wymyślił. Co byś nie włożył do niej — wszystko zmiele, ani śladu nie zostawi, ani pyłku. Po co taka maszyna? Nie wiadomo. Ale zawsze tak jakoś nieswojo. Na Popielec będzie koniec świata. Wywrócono w Lublinie, w prorocach świętej Brygidy. Od przyszłego roku wszystkie gruszki pogniją. Ani jednej nie ma prawa, żeby była.

I gdybyż tylko ciemnota i plotki. Były i gorsze rzeczy. Urzędzi ziemskie, z podziału przypadające Mikołajczykowski, bardzo sztywne okazały się w przestępczym przepisie. Chłopi przyjdą na skargę — urzędnicę ręce rozkładają: nie poradziły! My i sami, najchętniej, chłopom duszy własnej nie popakujemy, ale co robic? Ustawa, rząd, wiadomo.

I wreszcie łindy. Trochę takich, co stałe w lesie, więcej takich, co to w dzień w chacie, nocą na drodze. Nachodzili na wieś, łapali spijających. Tego i owego — od rzuty kula w łeb, bydlę do obory, skrzynie do góry nogami. Innych — palami, sztemplami, batem — na oczach sąsiadów. Mniej czynnych — łagodniej, pięścią po twarzy — będziesz komunie służył? Bydło zabierano wszystkim. Czasem i takim, najzupełniej

## Ze sportu radzieckiego

Przebywając w Związku Radzieckim drużyna koszykarzy francuskich — Asvelj (Lion), zdobywca Pucharu Francji w koszykówce — rozegrała w Moskwie spotkanie z zespołem CDSA. Po ciekawej i stojącej na dobrym poziomie grze zwyciężyła drużyna radziecka — 83:49 (50:24).

Nie było to pierwsze spotkanie sportowców radzieckich z koszykarzami Lionu. W 1946 roku i 1951 roku koszykarze radzieccy grali w Lionie. W roku bieżącym Francuzi przed spotkaniem z CDSA rozegrali dwa mecze w stolicy Gruzji (Tbilisi). Obecnie — Asvelj (Lion) wyjedzie do Kijowa, gdzie rozegra towarzyskie spotkanie z koszykarzami Ukrainy.

Obecnie w Związku Radzieckim rozgrywane są mistrzostwa ZSRR juniorów w piłce nożnej. Po licznych eliminacjach do finału zakwalifikowało się 6 zespołów: Moskwa, Rosyjska FSRR, Ukraina, Gruzja, Armenia i Litwa.

15 bm. odbyła się przedostatnia runda rozgrywek finałowych, w której drużyna Moskwy pokonała Armenię 6:0. Gruzja — Ukrainę 5:1 i Rosyjska FSRR — Litwę 8:0.

Ostatnia runda mistrzostw odbędzie się 17 bm. Po dotychczasowych rozgrywkach prowadzi Moskwa — 7 pkt, przed Gruzją — 6 pkt. Bezsroczne spotkanie między tymi zespołami zdecydowanie o tytule mistrza na rok bieżący. Obrońcą tytułu jest zespół Gruzji.

## Przyszłość polskiego tenisa zobaczymy na kortach Ogniwa

**TRADYCYJNY** dla krakowskich imprez tenisowych deszcz uniemożliwił zupełnie rozpoczęcie dorocznego Mistrzostw Tenisowych Polski w konkurencji juniorów i tylko niewielu zaprzyjaźnionych kibiców znalazło się w niedzielę na kortach Ogniwa — MPK aby przeanalizować szanse faworytów i podyskutować nad możliwościami niespodzianek.

**SPORA** grupka przybyłych juniorów nie wykazała się koniecznymi dokumentami (m. in. karty zdrowia i legit. SPO) co spowodowało muśsiale skreślenie ich z uczestnictwa, ale oczywiście nie było wśród nich żadnego z rozstawionych. Wina leży tu przede wszystkim po stronie odnośnych sekcji tenisa WKKE i kół sportowych, wysyłających zawodników bez sprawdzenia „dokumentacji”.

### KTO W ĆWIERCFINALACH?

Rozstawienie 8 juniorów i 4 najlepszych juniorek pozwala bez większych trudności przewidywać spotkanie się w trzecich rundach czyli 1/4 finału nast. par: Majewskiego (Ogn. Sopot) broniącego tytułu mistrza z Ćbiekiem — (Gwardia Warszawa), Trzebiatowskiego (Spójnia Warszawa) z Roskiewiczem (Gw. Poznań) Gasiorka (Stal Poznań) z Szykiewiczem (Gw. Kraków) i Nowickiego (Gw. Poznań) z Marcinem (Stal Gliwice).

Należy podkreślić że w ub. roku nie brali udziału w mistrzostwach: Marcin, Roskiewicz i Szykiewicz podczas gdy obecnie brak na starcie tylko Zennego.

Wśród dziewcząt których startuje tylko 16 wytypowano na półfinałistki: Panasiek (CWKS) i Hajokównę (Górnika Stalinozdroju) oraz Licisównę (Stal Stalinozdroju) z Moraczewską (Spójnia W-wa).

Wielkie nadzieje pokłada jednak tenis krakowski w Filipównie, która po ew. zwycięstwie nad Dowborówną mogłaby się zmierzyć z Hajokówną oraz w Dandzie mającej przed sobą mecz z Kozłaniuk (Bielisko) potem b. trudną rozprawę z Panasiuk.

### NALEŻAŁO UZGODNIC TERMINY

Gdybyśmy wśród Czytelników „Echa” rozpisali ankietę czy ważniejsze jest branie udziału w mistrzostwach narodowych czy wyjazd do Pragi na mistrzostwa CSR, na pewno „vox populi” opowiedziałby się za pozostaniem Zennego i Fogelmanówny w Polsce.

## Dziś spotykamy się na stadionie na „Meczu stulecia” „Piłkarz” — „Dziennik Polski”

**W OKRESIE** przerwy wakacyjnej w I i II lidze i braku jakiegokolwiek spotkań naszych ligowców z zagranicznymi zespołami, entuzjaci piłki nożnej pozbawieni są oglądania atrakcyjnych rozgrywek piłkarskich. Aby wynagrodzić im to, redakcja „Piłkarza” i „Dziennika Polskiego” organizuje dziś, tj. w środę na stadionie Ogniwa MPK przy al. Puskasina „Mecz stulecia”, w którym wezmą udział niewiele ustępujący naszym ligowcom, aczkolwiek zapomnianymi i niedocenianymi zawodnicy, członkowie obu zespołów redakcyjnych.

W każdą niedzielę ligową spotkać ich możecie na trybunach naszych stadionów, gdy narzekając na słabą grę krakowskich ligowców, twierdząc, że oni zagrałiby na pewno nie gorzej.

Obecnie więc nadarza się okazja do udowodnienia tego twierdzenia, rolę krytyków i recenzentów przejmą na odmianę piłkarze, którzy z

trybuny obserwować będą te zawody.

Nie ulega wątpliwości, że dziennikarze dołożą wszelkich starań, by nie zawieść nadziei tysięcy kibiców krakowskich, którzy obserwować będą to spotkanie i wykażą, że niewiele im potrzeba do poziomu jakiej reprezentuje nasza ekstraklasa piłkarska.

Obydwe drużyny przygotowują się bardzo starannie do dzisiejszego meczu. Każdy z zawodników prowadzi indywidualny trening na własną rękę (nowy system, który powinien bliżej zainteresować radę trenerów), toteż nie ma obawy, by drużyny nie wytrzymały kondycyjnie do końca. A zresztą jeśli nie wytrzymają, to sobie odpoczną, a w tym czasie nasi czołowi satyrycy red. Zechenter, Mrozek i Żalucki opowiedzą publiczności kilka nowych frazesek.

Ostatecznie składy drużyn ustalone zostaną dopiero przed samym meczem, gdyż kapitanowie zespołów mają poważny kłopot, ponieważ co najmniej 15 graczy z każdej drużyny wykazuje znakomitą formę, a grać może tylko 11. Niemniej jednak na pewno zobaczymy w zespole „Piłkarza”, red. Ślusarczyka w obronie, Wyrwacza w pomocy, Zdeba, Dobosza, Walczyńskiego i Michałskiego w ataku, a w „Dzienniku Polskim” Dudzika, Jaworskiego, Roszko, Raice, Targosza, Zimnala i Węglowskiego.

Oczywiście składy drużyn zostaną podane publiczności przez megafon, przy którym zobaczymy red. Oszaśta.

Sedziuje inż. Parpen mając na linii uroczę panie w osobach: Masł „Witekowi” („Echo Krakowskie”) i Marvsi Grafiówny („Dziennik Polski”).

A więc spotykamy się wszyscy o godz. 17 na stadionie Ogniwa.

## W Łodzi utworzona będzie liga piłkarska juniorów

W Łodzi utworzona zostanie piłkarska liga juniorów podzielona na dwie grupy. Do ligi należeć będą zespoły kół sportowych. Awans i spadek z ligi oparty został na wzorze I ligi piłkarskiej. Mistrz ligi juniorów łódzkich brać będzie udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Rozgrywki rozpoczną się w połowie września br.

## ZDOBYWAMY

**SPO**

biernym, którzy liczyli, że jakoś przesiedzą w chacie to zamieszanie, ani tym ani owym się nie narażając. Z rana po takiej nocce szły gońce szukać ratunku do najbliższej placówki milicijnej. W gminie przyjmowali ich dwóch chłopaków z karabinami, krzywili się: znowu napad; ale zapisywali starannie, nie można powiedzieć, obywateli posłać meldunek do powiatu. Gońcy wdychali: była nam szkoda, żywcem popędzili, gdyby tak... Milicjanci próbowali pocieszać: może jutro, przyjdzie oddział, poszedł dzisiaj na Bilgoraj. Jutro, jutro szukaj wiatru w polu, krów po lesie.

W powiecie takie meldunki zaskiwało. Czasem wyjeżdżała komisja robić śledztwo, zwłaszcza jeśli byli zabici. Tych z honorami chowano, paru z miasta wygłaszało przemówienia: Polska Ludowa nie zapomni swych bojowników, którzy polegali w jej obronie przeciwko bandom enezetowsko-faszystowskim. Kładziono wieńce z bławatków, piwonii i jednolitych, kilku milicjantów dawało salwę z automatów.

A potem szły raporty z powiatu do Lublina: we Włoszczowie zabito peperowca, pod Dobrostawą zarabano całą rodzinę, kolo Piaszków obrabowano wieś, trzech peperowców u prowadzono. O! i pracuj na chwałę i na dobro ludu polskiego, oświecaj i umacniaj, walcz, żeby go wrwać z gładkich rącek dziedzica, chwytliwych oloni handlarza — spekulanta, brudnych od krwi łapkę leśnego bandyty.

Najdziwniejsze przecież, że znajdowało się dosyć ludzi, aby pracować na chwałę i dobro tego ludu, oświecać go i zmniejszać, walczyć o niego. I jeśli w mieście zalewała urzędy a i do partii docierała fala niewybrednych, bezwzględnych w swej łapczywości karierowiczów — to na wsi ten, co szedł do partii, nie szedł ani dla korzyści, ani z chyrego obrachunku, ani z żądzy przechwalania się władzą. Szedł, przekonany że tędy droga dla chłopów, dla chłopów polskiego, dla Polski. Liczył się z chmurnymi nocami jesiennymi, kiedy między nim, a leśną śmiercią nic innego nie zostanie prócz ścian chłapy, nieporadnej zawory w ziemi, bezbronnych okien i jego własnej pary rak. Gdzieś tam dalej od kolei i miasteczek, partia wróciła do podziemia, z pseudonimami, trójkami i piątkami, podpunktami, potajemnym rozrzuconiem ulotek. Była to ostateczność, jej niewygodny rozumiano dobrze i dlatego za wszelką cenę starano się trzymać na powierzchni.